

EWA LUDWIŃSKA-STULIN

ur. 1942; Mielec



Miejsce i czas wydarzeń	Mielec, Lublin, Warszawa, Wrocław, Monachium, okres powojenny, PRL
Słowa kluczowe	nauka, edukacja, studia, kariera zawodowa, Jerzy Ludwiński, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Edukacja w Lublinie, Warszawie i Wrocławiu

Urodziłam się w Mielcu, bo tam moi rodzice byli zatrudnieni w fabryce samolotów, wojskowej wtedy. Ale moi oboje rodzice byli w AK i prowadzili swoją działalność, mój ojciec był lekarzem, a mama coś tam robiła. W [19]45 roku przenieśliśmy się do Lublina.

[Chodziłam do] Liceum Kanoniczek w Lublinie. Jak skończyłam, to studiowałam medycynę i zaraz na samym początku studiów zabrnęłam do Klubu Zamek, który prowadził Jurek Ludwiński i tam siedziała Grupa Zamek, czyli Włodzio Borowski, Jasio Ziemiński. Bardzo byłam przejęta nimi.

Potem studiowałam w Warszawie, byłam w szkole teatralnej. Szkoła teatralna to jest rok [19]62, bo ja mam dwadzieścia lat wtedy. Potem skończyłam rehabilitację, a potem skończyłam historię sztuki dla Jurka Ludwińskiego, który nie zawsze był w stanie zrobić to, co obiecał. Pomyślałam sobie, że jak skończę tą historię sztuki, to będę mogła dla niego zrobić pewne rzeczy, czy jakieś artykuły dokończyć, czy jakiś odczyt. Jurek dostał pracę we Wrocławiu i był odpowiedzialnym za sprawy sztuki w województwie wrocławskim. Dostaliśmy w Domu Aktora pokoiczek, taki czternastometrowy, mieszkaliśmy w tym pokoiczku dwanaście lat, z psem jeszcze na dodatek. Studia już ukończyłam we Wrocławiu. Zaczęłam na KUL-u jako eksternista w roku [19]72, może w [19]71, i pracowałam wtedy w Lublinie w PSK4 [*Państwowy Szpital Kliniczny nr 4*], prowadziłam rehabilitację. [Józefa] Stalina już dawno nie ma, ale to są czasy stalinowskie i przeniesienie się z katolickiego uniwersytetu do Wrocławia nie było takie proste. Ale ponieważ miałam oceny bardzo dobre, to mi się udało, dostałam wtedy stypendium i dostałam od razu tak zwany dodatek naukowy w związku z tą wysoką średnią ocen. Pamiętam, że 1200 złotych stypendium i 500 złotych dodatek naukowy. Studia ukończyłam [we Wrocławiu] w [19]77 roku. Ale

rozstaliśmy się zanim ja te studia skończyłam i w gruncie rzeczy jako historyk sztuki nie pracowałam. Jakiś czas pracowałam w Biurze Wystaw Artystycznych, potem przebywałam dużo lat w Monachium i tam nauczyłam się dobrze języka niemieckiego. Tutaj przyjeżdżałam, bo mamy syna z Jurkiem, który też jest historykiem, ale nie historykiem sztuki.

Data i miejsce nagrania	2005-11-08, Wrocław
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"